

Nowe państwa i granice w Europie w 2035 roku

26 lutego 2022

Poniższy artykuł opublikowano 8 czerwca 2014 roku po aneksji Krymu przez Rosję. Przypominamy, ponieważ wydaje się niepokojąco aktualny.

Już chyba nikt nie ma wątpliwości, że następuje wielka rewizja granic w Europie. Aneksja Krymu przez Rosję jest tego dobrym przykładem, gdy widzimy rozwój wypadków na Ukrainie wcale nie wiadomo, czy wkrótce w skład Rosji nie wejdzie wschodnia i południowa część tego kraju.

Oczywiście Kreml realizuje pewien plan. Już w lipcu 2012 roku jedna z rosyjskich gazet („Экспресс газетой”) opublikowała plan strategiczny jaki podobno jest realizowany. Przewidywano, że Rosja załączy Krym i Donbas, a także południową część Ukrainy pozbawiając ten kraj dostępu do Morza Czarnego. Wtedy podawano rok 2035 jako ostateczny czas realizacji, ale wygląda na to, że może to się zdarzyć wcześniej.

We wspomnianej gazecie opublikowano ilustrację przedstawiającą jak wyglądać będą granice w 2035 roku. Spore zmiany widać nie tylko po stronie wschodniej kontynentu, ale też na zachodzie. Na przykład Wielka Brytania będzie się składała tylko z Anglii i Walii, secesja Szkocji właśnie następuje.

Poza tym autorzy publikacji widzą sugerują powstanie osobnego kraju, Katalonii i Kraju Basków. Francja nie będzie sobie już w stanie poradzić z napływem arabskich imigrantów i zaczną ich zsyłać do południowo-wschodniej części kraju, gdzie może powstać kalifat ze stolicą w Marsylii. Włochy mają się rozpaść na dwie części. Powstanie Liga Północna, prawdopodobnie ze stolicą w Mediolanie, której terytorium będzie się rozciągało do południowej granicy Toskanii. Cała reszta pozostanie pod władaniem Rzymu.

Najbardziej dostanie się jak zwykle Polsce. Rzekomy kremlowski plan zakłada, że Rosja ukarze nasz kraj za wyjście z parasola ochronnego Rosji i sprzeniewierzenie się Słowiańszczyźnie. Dojdzie do prawdziwego rozbioru naszego kraju. W artykule pada sugestia, że zyskają na tym też Niemcy, którzy prawdopodobnie już dawno są dogadani z Rosją co do podziału polskiego terytorium.

Nasz kraj ma stracić Śląsk i Pomorze, a Niemcy zyskają nawet Prusy Wschodnie (dzisiaj Mazury) z Królewcem włącznie. Nie wydaje się to możliwe bez jakiejś umowy typu Ribentrop-Mołotow. Być może ustawa 1066, o stacjonowaniu obcych wojsk na terenie Polski, przeforsowana została jako element tego planu. Zastanawiające jest też odłączenie chełmszczyzny, która miałaby być pod władaniem ukraińskim.

Kremlowscy analitycy uważali już w 2012 roku, że tak samo jak Polska ukarana zostanie również Ukraina. Ten proces właściwie już obserwujemy. Prognozowano wtedy, że kraj ten rozpadnie się. Znaczna część zostanie przyłączona do Rosji. U naszych granic ma powstać nowe państwo, Galicja, która będzie bytem niezależnym ze stolicą we Lwowie, nie wyklucza się nawet, że z czasem stanie się ona częścią Polski.

Niezbyt dobry los czeka Białoruś, która zostanie zwasalizowana i stanie się terytorium zależnym od Rosji, właściwie już nim jest. Moskiewskie plany nie przewidują suwerenności krajów bałtyckich. Estonia straci region Narva a Łotwa okolicę miasta Daugavpils.

Gdy artykuł ten opublikowano w 2012 roku wszystko to brzmiało niedorzecznie, ale teraz, zaledwie w dwa lata później wydarzenia przyspieszyły tak bardzo, że już nie brzmi to tak śmiesznie a mapy wyrysowane rzekomo przez kremlowskich planistów są w trakcie przeobrażeń, które mogą potwierdzić poprawność tych przewidywań.

Na podstawie: zn.ua

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl